

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

Wersja na marzec 2018 roku

45. SŁUŻBA WOJSKOWA

i APOLITYCZNOŚĆ

45.1. Odrzucają służbę wojskową, a kto ją wypełnia według nich łamie nakazy Biblii. W książce pt. „Prowadzenie rozmów...” zaś mówią, że „Nie przeszkadzają innym (...) służyć w siłach zbrojnych...” (s. 192). O co więc chodzi ŚJ?

Odpowiedź. 1) Biblia nie potępia żołnierzy i nie wprowadza zakazu służenia w wojsku. Czemu taki zakaz wprowadzają ŚJ?

2) Jan Chrzciciel wskazuje żołnierzom drogę postępowania, nie potępiając ich: „Nad nikim się nie znećajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie” Łk 3:14. Por. Dz 10:7 (pobożny żołnierz).

3) Chrystus uzdrawiając sługę setnika nie nakazuje mu porzucenia służby, lecz chwali jego wiarę mówiąc: „Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” Mt 8:10.

4) Teksty Dz 10:1n. i 7 mówią, że wśród żołnierzy są pobożni i bojący się Boga.

5) Tekst Rz 13:1n. uczy nas uległości wobec władzy. Nie sugeruje stanowczego nakazu uchylania się od czegokolwiek związanego z wojskiem, co wprowadzają ŚJ: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. (...) Kto więc przeciwstawia się władzy - przeciwstawia się porządkowi Bożemu”. Por. 1P 2:13-17.

6) Św. Paweł używa porównawczo terminów wojskowych, co byłoby dziwne, gdyby potępiał wojsko: „Przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny” 2Kor 6:7. Por. Ef 6:11-17 (zbroja, tarcza, hełm, miecz), Flp 2:25 (współbojownik), 1Tes 5:8 (pancerz, hełm).

7) NT ukazuje często setników i żołnierzy jako osoby pozytywne:

Setnik chwalony przez Żydów za wybudowanie im synagogi (Łk 7:5).

Setnik i żołnierze wyznają Synostwo Boże Jezusa (Mt 27:54).

Setnicy i żołnierze strzegą Pawła przed Żydami (Dz 21:32, 23:23n.).

Setnik broni Pawła przed biczowaniem (Dz 22:25n.).

Setnik oddaje usługę Pawłowi (Dz 23:17).

Łukasz potwierdza życzliwość setnika wobec Pawła (Dz 27:1, 3).

Setnik ten ratuje życie Pawłowi (Dz 27:42n.).

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

Żołnierz zostaje nazwany „pobożnym” (Dz 10:7). Patrz też pkt 3 i 4.

45.2. Mówią, że wojsko jest potępione w Ap 19:19.

Odpowiedź. Słowo „wojsko” w Ap 19:19 użyte jest na oznaczenie ludzi przeciwnych Bogu, a nie na oznaczenie żołnierzy. Stojący po stronie Chrystusa to też „wojsko”, a nikt ich nie kojarzy z żołnierzami (Ap 19:14, 19).

45.3. Chrystus w przypowieściach nie unika stosowania terminu „wojsko” (Mt 22:7, Łk 14:31), przez co nie widać u Niego negatywnego stosunku do ludzi pełniących tę służbę. Tekst Hbr 11:34 chwali ludzi, którzy „stali się bohaterami w wojnie i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki” (por. Ne 4:8, Rdz 9:6). Tekst 1Kor 9:7, bez wydźwięku negatywnego, pyta: „Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską na własnym żołdzie?”, a Tymoteuszowi Paweł przypomina, aby był „dobrym żołnierzem Chrystusa” 2Tm 2:3n. Jeżeli termin „żołnierz” by miał znaczenie negatywne, to wynikałoby, że niewłaściwie określono tego ucznia. Chrystus poprzez swe słowa dopuścił stosowania pewnej obrony w znaczeniu jednostkowych, ale można je też rozwinąć szerzej, na naród: „A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu” (Mt 24:43).

45.4. Chrystus mówiąc Piotrowi, aby schował miecz, a nie go wyrzucił (J 18:11), pogodził się z zaistniałym w tym czasie stanem w świecie. Tolerował istnienie broni, która ma być ku przestrodze dla czyniących źle (Rz 13:4). Tekst Iz 2:4 („Miecze przekują na lemiesz, a włócznie na sierpy”) jest obrazem prorockim zapowiadającym przyszłą pokojową rzeczywistość w Królestwie Chrystusowym. Werset ten nie może dotyczyć dziś ŚJ, bo w nim mowa jest o całych narodach („Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza...”), a nie o często małych grupach ŚJ w poszczególnych krajach. ŚJ zaś wątpią w te słowa Boże, bo piszą: „Narody jako całość nigdy nie urzeczywistnią tego szczytnego celu” („Proroctwo Izajasza...” t. 1, s. 46). Jeszcze w 1929 r. ŚJ ten werset odnosili do wszystkich narodów („Proroctwo” s. 24, 312). Choć ŚJ broni nie biorą do ręki (nikomu nie pomogą w niebezpieczeństwie), to Chrystusa i aniołów przedstawiają z mieczami szykujących się do wojny z ludźmi (Armagedon) (np. „Mój zbiór opowieści...” rozdz. 114; Strażnica Nr 5, 1997 s. 9).

45.5. ŚJ nie udało się być w pełni „neutralnymi”. Płacąc podatek, jak wszyscy, wspomagają tym samym budżet, z którego duże części przeznaczone są na cele wojskowe (Strażnica Rok XCVI [1975] Nr 1 s. 24). Wielu z nich pracowało lub robi to nadal w krajach, gdzie rządziły lub dalej rządzą reżimy wojskowe. Solidnie wykonywana praca była i jest wspomaganie junt. Kto wie, czy część z wykonanych przez Pawła namiotów (Dz 18:3) nie dostała się przypadkiem w ręce legionów rzymskich? Apostoł nie robiłby ich, gdyby miał takie podejście do spraw wojska jak ŚJ.

45.6. Choć ŚJ broni do rąk nie biorą (chyba, że będąc w wojsku zanim się stali ŚJ), to jednak znając ich dosłowną często interpretację Biblii, strach pomyśleć, co by było gdyby tekst Jl 4:10 („Przekujcie lemiesz wasze na miecze”) zastosowali do siebie. W Strażnicach: Nr 10, 1990 s. 7; Nr 5, 1997 s. 9; Nr 3, 2000 s. 23 przedstawili na obrazkach zgraję istot mających pełne nienawiści twarze, wyglądających raczej na

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

ludzi niż aniołów, które mają w podniesionych rękach miecze. Jadą oni na koniach pod przywództwem pełnego zemsty wodza w koronie i czerwonej płachcie. Jest to pewnie Chrystus (rys. bez opisu) gdyż są to artykuły o Armagedonie. Komentarz jest zbyteczny. Książka pt. „Wspaniały finał...” s. 281, komentując Ap 19:14 podaje, że będący w niebie ŚJ wezmą udział w „pasieniu ludów i narodów ową różgą żelazną”; por. pkt 45.12.

Dziwne, że choć ŚJ nie podejmują służby wojskowej, to jednak Chrystusowi przydzielają stopnie wojskowe. Oto przykłady:

„Naczelnny Wódz” - Strażnica Nr 7, 1996 s. 19;

„Hetman” - Strażnica Nr 7, 1991 s. 7;

„Marszałek Polny” - Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 18 s. 27;

„Wojownik” - Strażnica Nr 13, 1990 s. 21;

„Rycerz” - Strażnica 15.12 1934 s. 375;

„Bojownik” - Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 17 s. 16;

„Generał” - ang. Strażnica 01.03 1918 s. 6220 (reprint);

„Egzekutor” - Strażnica Nr 3, 1990 s. 20;

„Dyktator” - „Ucieczka do Królestwa” 1933 s. 49.

45.7. Mówiąc o „neutralności”, potrafią stwierdzić, że Chrystus zachowywał się tak jak oni, i że gdyby niewiastę-cudzołożnicę (J 8:3) zaczęto kamienować w Jego obecności to on odszedłby, względnie powiedziałby, że Go to nic nie obchodzi (por. J 2:15, Dz 13:11, 9:3, 8).

Co powiedzieć o ich twierdzeniu, że gdyby wszyscy ludzie byli ŚJ, to by nie było wojen? To twierdzenie jest sprzeczne z polityką ich władz, bo one co roku wykluczają ok. 40.000 ŚJ (Strażnica Nr 7, 1994 s. 16). Niemożliwy jest więc taki stan, jaki innym przedstawiają.

ŚJ mówią, że Chrystus kazał nadstawić drugi policzek, gdy ktoś uderzy nas w jeden (Mt 5:39). Ale czy, gdy najeźdźca zamorduje 2 miliony ludzi, mamy mówić: proszę zabij kolejne 2 miliony? Czyż Jezus nie zaprotestował, gdy go uderzono w policzek (J 18:22-23)? Czy nie mówił w przypowieści, że praktykuje się wysyłanie poselstwa do wroga i „prosi [się] o warunki pokoju” (Łk 14:32)? A jeśli to zawiedzie? Czyż możemy z czystym sumieniem patrzeć jak morduje się niewinne kobiety, dzieci i starców? Więcej o Mt 5:39 patrz „Nadzieja poddawana próbom” J. Salij OP, rozdz. „*Nie sprzeciwiajcie się złu*”.

ŚJ potrafią pytać, po której stronie staje Bóg, gdy jest konflikt? Próbuje złapać nas w pułapkę tym pytaniem. Zapytajmy też ich: po której stronie staje Bóg, gdy pokłóci się dwóch ŚJ? Czyżby oni nigdy nie spierali się ze sobą? Czy nigdy nie ma konfliktów małżeńskich u ŚJ? Oto jeden tylko przykład: „Często słyszy się na przykład opinię, że lepiej się rozwieść, niż żyć w nieudanym małżeństwie. Ostatnimi czasy niektórzy Świadkowie Jehowy zaczęli podzielać ten pogląd i wnosić o rozwód z takich powodów, jak »niezgodność charakterów«” („Świadkowie Jehowy – głosiciele...” s. 177).

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

45.8. Towarzystwo Strażnica, jeśli chodzi o sprawę dotyczącą broni, jest czasem bardziej liberalne niż ŚJ. Podaje ono: „Sam Jehowa Bóg zezwala rządowi ludzkim na sprawowanie władzy celem wymuszania przestrzegania prawa, w razie potrzeby nawet z bronią w ręku. (...) Zatem Pismo Święte nie daje podstawy do podnoszenia zarzutów przeciwko istnieniu służb uzbrojonych celem wymuszania posłuszeństwa wobec prawa ani przeciwko upoważnianiu przez rząd pewnych ludzi do noszenia broni dla ochrony ludzi albo mienia. Niemniej jednak chrześcijanin sam musi zdecydować, czy przyjmie taką posadę, jak praca konwojenta bądź stróża nocnego, jeżeli przy tym wymaga się od niego noszenia karabinu czy innej broni. (...) Każda decyzja chrześcijanina powinna pozostawać w harmonii z jego sumieniem, wyszkolonym na podstawie Biblii” (Strażnica Rok XCV [1974] Nr 10 s. 24). Ten tekst jest odpowiedzią na pytanie: „Czy można pogodzić z sumieniem chrześcijańskim przyjęcie pracy wymagającej uzbrojenia, na przykład noszenia karabinu czy pałki?”.

Jednak Strażnica Rok CIV [1983] Nr 23 s. 19-20 zaostroża wymagania i dla wykonujących pracę z bronią nie przewiduje „specjalnych przywilejów służby ani (...) pełnienia odpowiedzialnej funkcji w zborze”, ale nie zabrania stanowczo wykonywania tej pracy.

Strażnica Nr 9, 1964 s. 12, odpowiadając na pytanie: „Jakie stanowisko wobec cywilnej służby przeciwlotniczej i budowy schronów przeciwoatomowych powinien zająć chrześcijanin?”, podawała: „Chrześcijanie respektują wszystkie prawa Cezara, które nie są sprzeczne z prawem Bożym. Branie udziału w ćwiczeniach przeciwlotniczych nie jest sprzeczne z żadnym z praw Bożych, chociaż niektóre ruchy pacyfistyczne są temu przeciwnie. To samo dotyczy miejskich zarządzeń wymagających np. od właścicieli domów budowy schronów chroniących przed skutkami promieniowania po wybuchu atomowym”. Wydaje się, że dziś ŚJ odstąpili od tego zezwolenia Towarzystwa Strażnica.

ŚJ powinni cieszyć się z tego, a nie krytykować, że katolicy podejmują służbę, która chroni ich nawet w czasie wojny. Co krytykujący wszystkich ŚJ zrobili, aby nie wybuchły wojny? Co zrobili, aby wygasić te, które trwają? Czy dopomogli ginącym niewinnie ludziom, którzy nie są ŚJ?

ŚJ mogą obecnie posiadać broń myśliwską i zabijać z niej zwierzęta (Strażnica Nr 10, 1990 s. 31).

W lipcu 2017 roku Towarzystwo Strażnica podało, że posiadanie przez głosiciela broni palnej w domu, w celu samoobrony, spowoduje pozbawienie go przywilejów w zborze (kwestie zatrudnienia związanego z noszeniem broni nie zmieniły się): „**Jeśli chrześcijanin posiada broń, żeby chronić się przed ludźmi, starsi udzielą mu rad na podstawie Biblii. Gdyby nie chciał pozbyć się broni, nie byłby traktowany jako przykładowy członek zboru. Nie spełniałby wymagań, żeby otrzymywać w zborze przywileje.** To samo dotyczy chrześcijanina, którego praca wymaga noszenia broni palnej. Byłoby dobrze, żeby znalazł inne zatrudnienie. (...) Z szacunku do tych zasad dojrzały duchowo chrześcijanin *nie będzie posiadać broni palnej*, żeby chronić się przed ludźmi. Przypis: Więcej informacji na temat podejmowania pracy, która wiąże się z noszeniem broni, można znaleźć w Strażnicy z 1 listopada 2005 roku, strona 31, oraz numer 23 z 1983 roku, strony 19 i 20” (Strażnica lipiec 2017 s. 32).

Nie zmienił się stosunek Towarzystwa Strażnica do posiadania broni myśliwskiej:

„Chrześcijanin może postanowić, że kupi broń (kulową lub śrutową), żeby zabijać dzikie zwierzęta na pokarm albo się przed nimi chronić. Ale kiedy jej nie używa, powinien trzymać ją nienaładowaną – a nawet rozłożoną na części – i bezpiecznie zamkniętą. Jeśli władze w jakiś sposób ograniczają posiadanie broni lub tego zabraniają, chrześcijanie przestrzegają takich praw (Rzym. 13:1)” (Strażnica lipiec 2017 s. 31).

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

45.9. Uczą, że chrześcijanie pierwszych wieków nie służyli w wojsku („Prowadzenie rozmów...” s. 194).

Odpowiedź. Wiara w Chrystusa pochłonięła Korneliusza, który pełnił służbę wojskową (Dz 10:1n.). Nie postawiono mu warunku, że ma porzucić wojsko. Wręcz przeciwnie, jako żołnierz jest „pobożnym i bojącym się Boga” Dz 10:2. Nie można też wykluczyć, że wśród chrześcijan „z domu Cezara” (Flp 4:22), nie było żołnierzy („Nawrócenie pretorianie, urzędnicy, personel cesarski, włącznie do niewolników” - przypis do Flp 4:22 w BT). Św. Paweł pisze bowiem, że „kajdany moje stały się głośnie w Chrystusie w całym pretorium i u wszystkich innych” Flp 1:13. Na przełomie I/II w. wielu chrześcijan miało obiekcje przed wstępowaniem do armii cesarów, bo oni prześladowali przez pierwsze 300 lat wyznawców Chrystusa. Nie dotyczy to całego tego czasokresu i całego świata, bo Tertulian (ur. 155) pisał: „Przeto mieszkamy na tym świecie razem i nie gardzimy forum, nie gardzimy targowiskiem, używamy kąpieli, chodzimy do waszych magazynów, warsztatów (...) Spotykamy się razem z wami na okrętach, razem odbywamy służbę wojskową, razem uprawiamy rolę i razem prowadzimy handel” („Apologetyk” 42:3), „Od wczoraj jesteśmy, a wszystko co macie już zapełniliśmy: miasta, wyspy (...) nawet wojskowe obozy, cechy w Rzymie i na prowincji, pałac, senat, forum. Wam zostawiliśmy tylko [wasze] świątynie” (jw. 37:4), „krzyczą, że całe miasto myśmy obsiedli, że na wsi, w warowniach, na wyspach są chrześcijanie” (jw. 1:7).

Podobnie uczył Klemens Aleksandryjski (ur. 150): „Wiara zaskoczyła cię w armii, to słuchaj dowódcy, który nakazuje ci sprawiedliwość” („Napomnienie do Greków” 10:100), a Ignacy (zm. 107) pisał tylko: „Unikaj rzemiosł nieuczciwych” („Do Polikarpa” 5:1). Natomiast Ireneusz (ur. 130-140) pisał o chrześcijanach: „Także wierzący, którzy są na dworze cesarskim, czy nie mają z majątku cesarza tego, czego potrzebują, i każdy z nich daje coś według swych możliwości tym, co nic nie mają?” („Przeciw herezjom” 4:30,1). Zachowało się też do dziś wiele napisów nagrobkowych żołnierzy rzymskich - chrześcijan z II w. Innym powodem, dla którego wielu chrześcijan nie wstępowało do wojska było to, że w tym czasie legiony Cezara były nastawione, nie na obronę mieszkańców, lecz na podbijanie nowych terenów i tłumienie tych narodów, które chciały wyzwolić się spod okupacji rzymskiej. To miał na uwadze Justyn Męczennik (ur. 100), którego cytuje książka pt. „Prowadzenie rozmów...” (s. 194): „My, cośmy myśleli tylko o wojnie, mężobójstwie i wszelkiej niegodziwości...”. Chrześcijanom nie była zaś nigdy obca służba, która broniła niewinne dzieci, bezbronne kobiety i starców. Judaizm czasów Chrystusa, jak i Biblia, nie zakazywały służyć w wojsku, bo Korneliusz będąc żołnierzem jest „pobożnym i bojącym się Boga” (Dz 10:2), a inny z żołnierzy określony jest jako „pobożny” Dz 10:7. Klemens Rzymski (zm. 101), czwarty papież, pisząc około 95 r. o wojsku, chwalił uległość żołnierzy wobec dowódców („List do Kościoła w Koryncie” 37), a Justyn Męczennik (ur. 100) wspominał żołnierzy, którzy angażują się z wiarą i poświęcają swe życie („Apologetyk” I:39,5). O biorących udział w bitwie w 174 r., chrześcijanach-żołnierzach pisał w „Historii Kościoła” (V:5,1-6) Euzebiusz (ur. 260) oraz wspomniany przez niego Tertulian (ur. 155) „Apologetyk” (5,6), „Do Skapuli” (4). Patrz też „Pytania nieobojętne” J. Salij OP, rozdz. *Problem pacyfizmu*.

45.10. ŚJ sami przyznają, że nie zawsze byli podczas wojny ‘neutralni’: „Jednakże wielu członków ostatka w gruncie rzeczy uległo naciskowi ze strony świata i zaniedbało wypełniania obowiązków przedstawicieli ludu wybranego wyprowadzonego ze światowego systemu rzeczy. Nie widzieli wtedy potrzeby zachowania absolutnej neutralności w konfliktach tego świata i w pewnej mierze ściągnęli na siebie winę krwi, tak iż przejściowo zasługiwali również na ‘gniew’ Boży” (Strażnica Rok CVII [1986] Nr 16 s. 23-24) [Strażnica Nr 3, 1990 s. 22 podaje odwrotnie, że ŚJ są „czyści od krwi wszystkich ludzi”]; „Pod koniec pierwszej wojny światowej niektórzy Badacze Pisma Świętego, jak wówczas nazywano Świadków, nie zachowali całkowicie neutralnej postawy wobec poczynań świata” (Strażnica Nr 8, 1995 s. 18); „Na podstawie tego wersetu [Rz 13:1] uważali, że jeśli w czasie wojny chrześcijanin zostanie powołany do wojska, to jest zobowiązany włożyć mundur, wziąć karabin na ramię i pójść na front do okopów. A ponieważ nie może zabijać bliźnich, więc w ostateczności - jak sądzili - będzie zmuszony strzelać w powietrze”

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

(Strażnica Nr 10, 1995 s. 21-22); „Otóż przed rokiem 1919 sługom Jehowy trochę brakowało gorliwości. Podczas pierwszej wojny światowej nie zachowywali całkowicie neutralnej postawy i bardziej byli skłonni naśladować człowieka niż swego Króla, Jezusa Chrystusa” (Strażnica Nr 1, 1996 s. 19); „nie wszyscy bracia zachowali chrześcijańską neutralność wobec spraw narodów tego świata. Pokażna liczba braci służyła w wojsku i walczyła na froncie. Inni nie chcieli służyć z bronią w rękę, ale zgadzali się działać w charakterze sanitariuszy” („Działalność Świadków Jehowy w Niemczech...” s. 9); „w roku 1918 zostałem powołany do służby wojskowej. W tym czasie nie mieliśmy jeszcze jasnego zrozumienia w kwestii obowiązków chrześcijanina wobec ‘władz zwierzchnich’, toteż przyjąłem służbę w ograniczonym zakresie (...) Przydzielono mnie do poczty wojskowej...” (Strażnica Nr 6, 1970 s. 19). Por. Strażnica Nr 9, 1996 s. 13.

Towarzystwo Strażnica namawiało kiedyś do odmawiania modlitw za walczących: „Na przykład Strażnica zachęcała swych czytelników aby zarezerwowali sobie dzień 30 maja 1918 r. jako dzień modlitwy o zwycięstwo mocarstw demokratycznych, do czego wzywał Kongres Stanów Zjednoczonych i osobiście prezydent Wilson” (Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 19 s. 13; por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 191).

Strażnica Nr 9, 1994 s. 25 uczy: „Jednakże aż do roku 1939 nie pojmowali w pełni, na czym polega chrześcijańska neutralność...”. Angielska Strażnica w USA dopiero po dwóch miesiącach trwania II wojny światowej wprowadziła dla ŚJ nakaz „neutralności” (Strażnica Nr 10, 1995 s. 23). Wtedy to dopiero „odrzucili doktrynę, jakoby należało zabijać współchrześcijan” (Strażnica Nr 9, 1969 s. 4). Do innych krajów (np. Polska) wiadomość ta dotarła dużo później.

Podczas II wojny światowej, w Szwajcarii, oddział krajowy ŚJ zezwolił im przyjmować służbę wojskową. Było to pewnie uzgodnione z Biurem Głównym w USA. Czemu tak było? Otóż od 1920 r. istniało w Szwajcarii tak zwane „Centralne Biuro Europejskie Towarzystwa Strażnica” („Działalność świadków Jehowy w Niemczech...” s. 11). Wydawało ono literaturę dla ŚJ zamieszkałych w Europie. Ponieważ podczas wojny nie było możliwe sprowadzanie jej z USA, trzeba było zagwarantować Szwajcarom możliwość jej wydawania. Aby nie drażnić władz i nie dopuścić do likwidacji wydawnictwa, jak to się stało w Niemczech, w czasopiśmie niemieckim (szwajcarskim) ŚJ pt. *Trost* („Pociecha”) z 1 października 1943 r., (odpowiednik obecnego *Przebudźcie się!*), napisano między innymi: „Setki naszych członków i przyjaciół naszej wiary wypełniło swe obowiązki militarne i wypełnia je nadal. Nie ośmieliliśmy się nigdy i nigdy się nie ośmielimy widzieć w spełnianiu obowiązków wojskowych czegoś przeciwnego zasadom i dążeniom Zjednoczenia Świadków Jehowy...” (cały tekst patrz „Świadkowie Jehowy bez retuszu” G. Fels rozdz. *Służba wojskowa Świadków Jehowy*; „Byłem Świadkiem Jehowy” G. Pape rozdz. *Dziwni obywatele*; „Największe oszustwa i prorocтва Świadków Jehowy” C. Podolski rozdz. *Służba wojskowa i Świadkowie Jehowy i łapownictwo*).

Część ŚJ była zaangażowana w jakiś sposób w działania II wojny światowej:

„Sporą liczbę braci, którzy podpisali deklarację, zaciągnięto do wojska i wysłano na front, gdzie większość zginęła. Chociaż istnieje wiele dowodów, że bracia, którzy podpisali oświadczenie znaleźli się poza ochroną Jehowy, jednak, poza nielicznymi wyjątkami, nie byli »zdrajcami«. Wielu jeszcze przed wyjściem cofnęło swój podpis, gdy wyrozumieli i dojrzali bracia pomogli im zrozumieć błąd. Pełni skruchy prosili Jehowę, aby dał im jeszcze jedną możliwość udowodnienia, że są wobec Niego lojalni. Wielu z nich zaraz po załamaniu się systemu hitlerowskiego stanęło w szeregach głosicieli, a później służyli w charakterze pionierów, nadzorców, a nawet nadzorców podróżujących, popierając w przykładowy sposób sprawy Królestwa Jehowy” („Działalność Świadków Jehowy w Niemczech...” s. 50).

„Ale pewne interesy prowadzone pod pretekstem finansowania i wspierania w tym okresie pionierów wiązały się z pogwałceniem chrześcijańskiej neutralności. (...) Doprowadziło to nawet do pośredniego udziału w działaniach wojennych” („Świadkowie Jehowy – głosiciele...” s. 641).

Inni brali udział w wojnach zanim stali się Świadkami Jehowy:

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

„Niejeden z nas, zanim zaczął studiować Słowo Boże, może przelewał krew ludzką albo należał do obciążających winą krwi organizacji religijnych lub politycznych” (Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 1 s. 17-18).

Wydaje się, że całkowity zakaz służenia w armii Towarzystwo Strażnica od ŚJ mogło wyegzekwować dopiero w 1952 r., kiedy to wprowadzono karę wykluczenia z organizacji (Strażnica Rok XCVII [1976] Nr 21 s. 11; „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 187). Widać więc, że wielu ŚJ mogło swobodnie brać udział w obu wojnach.

ŚJ nie zawsze postępowali podczas wojny ‘neutralnie’ jak chcą nam wmówić, bo Przebudźcie się! Nr 4, 1998 s. 14 podaje: „Zaledwie kilka miesięcy przed zakończeniem wojny w maju 1945 roku dobrowolnie wziąłem udział w kilku spotkaniach Hitlerjugen. Napisałem o tym mamie, która doszła do wniosku, że nie chcę już służyć Jehowie”. Po wojnie człowiek ten ponownie wrócił do ŚJ. Sam zetknąłem się też ze ŚJ, którzy na czas służby wojskowej zawiesili działalność (wykluczano ich chwilowo), a później po wojsku powracali do ŚJ. Dziś w Polsce nie powołuje się ŚJ do wojska i nie wsadza się ich do więzień za odmowę służby („Rocznik Świadków Jehowy 1994” s. 251). Upadł więc im „argument”, rzekomego prześladowania ich za „neutralność”. ŚJ sprostowali też w 1996 r. swe „stanowisko wobec pewnych rodzajów służby cywilnej”, co dotyczy zastępczej służby wojskowej (Strażnica Nr 15, 1997 s. 12; por. Nr 9, 1996 s. 19-20; Nr 21, 1996 s. 27). Ciekawe, że zrobili to tak późno, bo już w Strażnicy Rok C [1979] Nr 6 s. 24 nawiązując do Mt 5:41 pisali: „System ten przejęli potem Rzymianie. W okresie ziemskiej służby Jezusa urzędnicy państwowi mogli nakazywać Żydom przenoszenie ciężarów lub wykonywanie innych rodzajów pracy przymusowej (Mat. 27:32; Marka 15:21). Żydzi uważali takie wymuszone usługi dla pogan za bardzo wstrętne. Jezus natomiast zalecił swoim słuchaczom wykonywać je ochoczo”.

45.11. Uczą, że nie zajmują się polityką. Innym zarzucają, że to robią.

Odpowiedź. Jeszcze w 1928 r. we wstępie do jednej z książek ŚJ napisano: „Jeżeliś kiedykolwiek był przejęty polityką, to ta książka będzie Cię zachwycała. Jeżeli pragniesz właściwego rządu, któryby zapewnił ludziom pokój, dobrobyt i szczęście, to niniejsza książka będzie radością dla Twego serca” („Rząd” 1928 s. 6). Towarzystwo Strażnica pisuje często na tematy polityczne. Prawie od początku swego istnienia rzucano się ono z krytyką na Ligę Narodów i ONZ grożąc Armagedonem. Przez wiele lat nie pozostawiano na tych organizacjach „suchej nitki” (np. Przebudźcie się! Nr 10, 1991; Strażnica Nr 19, 1995 s. 7; por. „Wspaniały finał...” s. 248 - „O...N...Z... jest rzeczywiście bluźnierczą imitacją mesjańskiego Królestwa Bożego...”; „Proroctwo Izajasza...” t. 1, s. 153 - „Bestia ta przedstawia O... N... Z...”). Dziwne to, bo „Encyklopedia ONZ i Stosunków Międzynarodowych” (wyd. II, 1986 s. 506) podaje, że ŚJ od 1946 r. są zarejestrowani w ONZ! Zrobili to pewnie dlatego, aby ONZ wstawiała się za ŚJ w krajach, gdzie są oni prześladowani. Kiedy ŚJ to było potrzebne, to zwracali się też do Ligi Narodów o pomoc. Nauczając, że pochodzą one od szatana, tym samym jakby zwracają się do niego o pomoc zamiast do Boga. Przykładowo „Nowy Dzień” Nr 9, 1937 s. 131 i 134-135 zamieszcza tekst pt. „Petycja do Ligi Narodów” wysłany do niej, aby ona wstawiła się za prześladowanych ŚJ w Gdańsku, a „Krucjata przeciwko chrześcijaństwu” (s. 176-182) zamieszcza „Protesty złożone Lidze Narodów” przez ŚJ, a przecież Strażnica Nr 9, 1999 s. 15 podaje, że ŚJ od 1921 r. uczą, że „Liga Narodów (...) jest (...) tworem Szatana i obrzydliwością w oczach Bożych” (por. „Proroctwo” s. 98: „mamiłło, zwane Ligą Narodów, dziecię diabła”).

Interesujący jest fakt, że Towarzystwo Strażnica początkowo (w roku 1919) bardzo pozytywnie wypowiadało się o Lidze Narodów:

„W sercach naszych znajdujemy tylko podziw dla wzniosłych zasad objętych proponowaną Ligą Narodów, dla zasad ułożonych niewątpliwie przez ludzi nieświadomych wielkiego planu Bożego. Ale fakt ten

45. SŁUŻBA WOJSKOWA i APOLITYCZNOŚĆ

tembardziej każe nam podziwiać te wzniosłe idee, proponowane przez tych ludzi. (...) Innymi słowy, idea Prezydenta Wilsona jest, aby Liga Narodów nie była organizacją, która by jedynie groźbą i przemocą zmuszała narody do pokoju, ale żeby przez swoje działania doprowadziła do tego, że wszystkie narody utworzyłyby jedną, powszechną rodzinę, pracującą zgodnie i razem dla ogółu dobra we wszystkich dziedzinach narodowego życia. Naprawdę pomysł jest idealny i na małą skalę zbliża się do tego, co Bóg obiecał wprowadzić na ziemi po czasie wielkiego ucisku” (Strażnica 15.02 1919 s. 51 [ang. 15.02 1919]).

Widać więc, że ŚJ prowadzą swoją politykę i dbają o swe interesy. Dziś często ŚJ zgłaszają się ze skargami do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (patrz np. „Rocznik Świadców Jehowy 2002” s. 14-15). Czasem ONZ jest dla nich przykrywką, gdy ‘coś’ chcą osiągnąć: „Obecnie jeden z czołowych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki, oświadczył oficjalnie, że świadkowie Jehowy są uznaną organizacją religijną i że jej kaznodzieje są zwolnieni od ćwiczeń wojskowych i od służby w siłach zbrojnych” („Niech Bóg będzie prawdziwy” rozdz. 20, par. 7). Zaś Przebudźcie się! Nr 14 z lat 1960-1969 s. 15 podaje o misjonarzach ŚJ uczących się w ich Szkole Gilead: „nasza grupa spotyka się, żeby wspólnie powtórzyć, czego się dowiedzieliśmy w ubiegłą sobotę przy zwiedzaniu gmachu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Któregoś dnia będziemy mieć pewnie pisemną powtórkę na ten temat”. Po co misjonarze ŚJ zwiedzają gmach ONZ, jeśli uczą, że jest ona „obrzydliwością”? Może dlatego, aby wiedzieli gdzie mają interweniować w przyszłości, gdy będzie się im dziać krzywda w jakimś kraju. W 2001 r. ŚJ wycofali swą rejestrację i członkostwo z ONZ, po krytyce przez brytyjski dziennik *The Guardian* (8 X 2001), który ukazał powyższą dwulicowość ŚJ. Publikacje ŚJ nie informowały ani o rejestracji, ani o rezygnacji ich organizacji z ONZ.

Oto jak ŚJ interpretowali i utożsamiają dziś bestię z Ap 17:8 w swych komentarzach Apokalipsy dostosowując ją do swoich politycznych przekonań:

- 1) „święte rzymskie państwo” („Dokonana Tajemnica” s. 314-315).
- 2) Trybunał Haski i Liga Narodów („Światło” t. II, s. 99).
- 3) Liga Narodów i ONZ („Wspaniały finał...” s. 247).

Aby pozbawić innych obiecanego przez Chrystusa błogosławieństwa ŚJ w „Chrześcijańskich Pismach Greckich...” zmienili słowa Mt 5:9 z „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój...” na „pokojowo usposobieni”. Towarzystwo Strażnica opisywało też, krytykując, różne formy sprawowania władzy (cykl w Przebudźcie się! z lat 1990-1991), a przeciw każda Strażnica na s. 2 podaje, że jest „apolityczna”. Nazywając rządy „zewzierałymi ziemskimi potęgami politycznymi” Strażnica Nr 18, 1988 s. 6 prowadzi swoją politykę, będąc w opozycji do wszystkich. Mało tego, łączy ona wszystkie rządy z szatanem: „Tak więc człowiecze rządy otrzymały władzę od Diabła i odzwierciedlają jego krwiożercze, iście zwierzęce usposobienie (Jana 8:44; Efezjan 6:12)” (Strażnica Nr 7, 2004 s. 5); „Królestwu wciąż sprzeciwiają się ludzkie rządy, będące pod kontrolą Szatana” (Strażnica 15.01 2014 s. 16).

Kierowała też ona rezolucje do świata polityki: „Przywódcy chrześcijaństwa reprezentujący religię, politykę i wielki biznes zostali wezwani do wyjaśnienia, dlaczego nie są w stanie zapewnić pokoju...” („Wspaniały finał...” s. 173; por. „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 427). Książka ŚJ „Wspaniały finał...” jest chyba najbardziej polityczną spośród publikacji typu religijnego (np. s. 188-271). Wcześniej taką polityczną książką ŚJ była „Bądź wola Twoja...”. W niej nie dość, że komentowano polityczne zagrywki USA, Niemiec i ZSRR, to ‘neutralni’ ŚJ dokonali w różnych edycjach zmian. Przykładowo wydano polską edycję polonijną (1964) i krajową (1961). Ta ostatnia została w rozdz. 11 pozbawiona przez ŚJ czterech paragrafów, a i w innych pozmieniano wiele. Ciekawe też, że w krajowej edycji stosuje się określenie ZSRR, a w polonijnej Rosja! Jeśli ŚJ uważają się za neutralnych i nie wtrącających się do polityki, dlaczego zmienili treść swych publikacji w zależności od tego, gdzie są wydawane? Rutherford, zwracając się do Hitlera, swą ‘neutralność’ wyraził

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

następująco: „W imieniu Jehowy Boga (...) żadam (...), by Pan wszystkim władzom i urzędnikom swego rządu dał rozkaz, ażeby świadkowie Jehowy (...) spokojnie mogli się zgromadzać (...) Na ostateczny termin spełnienia tego żądania Rutherford wyznaczył dzień 24 marca 1934 roku” (Przebudźcie się! Nr 9, 1995 s. 7). Inni ‘neutralni’ ŚJ, telegraficznie straszili Hitlera Jehową: „Zaniechajcie prześladowania świadków Jehowy, bo w przeciwnym razie Bóg zniszczy Was razem z Waszą nacjonalistyczną partią” (jw. s. 8). Wcześniej jednak z kongresu ŚJ w Berlinie w 1933 r. wysłano list do Hitlera, w którym pisano: „Kierownictwo Towarzystwa Strażnica w Brooklynie było zawsze przyjaźnie usposobione względem Niemiec” („Działalność świadków Jehowy w Niemczech...” s. 21). Prócz tego: „Jeden z adwokatów Towarzystwa, który swego czasu bronił Hitlera i jego towarzyszy, gdy się znajdowali w trudnym położeniu, nie uzyskał przystępu do kanclerza Rzeszy. Wiele listów i telegramów skierowano do prezydenta Rzeszy von Hindenburga, do kanclerza Rzeszy Hitlera i do innych urzędników z prośbą o zaprzestanie prześladowania chrześcijan i o obronę wolności wiary i sumienia w Trzeciej Rzeszy; wszystko jednak było daremne. Ostateczne ostrzeżenie skierowano listem z dnia 9 lutego do Hitlera” („Złoty Wiek” 15.06 1934 s. 15 [ang. 25.04 1934 s. 462-463]). Por. „Największe oszustwa i prostwa Świadców Jehowy” C. Podolski rozdz. *Świadcowie Jehowy, Hitler i Żydzi i Świadcowie Jehowy i masoneria*; „Świadcowie Jehowy bez retuszu” G. Fels rozdz. *Powiązania Świadców Jehowy z... masonerią i Komunistyczne sympatie Świadców Jehowy*; „Nadzieja poddawana próbom” J. Salij OP, rozdz. *Mieszanie się Kościoła do polityki*.

W 1949 r. ŚJ kierując do władz ZSRR swoją petycję tak ukazali swą „neutralność”, strasząc Jehową: „Żadamy uwolnienia i zaprzestania prześladowań Świadców Jehowy. Organizacji Jehowy Boga, reprezentowanej przez Towarzystwo Biblijne i Traktatowe - Strażnica, należy pozwolić swobodnie głosić dobrą nowinę o Królestwie Jehowy wszystkim mieszkańcom Związku Radzieckiego; w przeciwnym razie Jehowa unicestwi Związek Radziecki i Partię Komunistyczną. Żadamy tego w imieniu Jehowy...” (Przebudźcie się! Nr 4, 1999 s. 12).

ŚJ organizowali też demonstracje uliczne, które są ukazane na ich zdjęciach (Przebudźcie się! Nr 9, 1995 s. 4 i 15). Czemu teraz potępiają innych, gdy robią to samo co oni? Wielu uważa też, że prowadzą oni wśród swych słuchaczy akcję antywyborczą przy okazji różnych wyborów. Przykładowo „Prowadzenie rozmów...” (s. 9) nakazuje nawiązywać rozmowy na temat aktualnych wydarzeń. Nie dziwię się więc, że często bywamy zaczepiani i pytani przez ŚJ o sytuację polityczną, rząd, partie, wybory itp. Później wysłuchujemy ich krytyki. Trudno to wszystko nazwać „neutralnością”, jak określają to ŚJ. Strażnica Nr 21, 1999 s. 28-29 zezwała, a raczej dopuszcza, aby ŚJ brali udział w głosowaniach wyborczych (por. „Trwajcie w miłości Bożej” s. 213-214). Wcześniej nie praktykowali tego (Strażnica Nr 1, 1996 s. 26; „Świadcowie Jehowy - głosiciele...” s. 673-674). Strażnica Rok XCVI [1975] Nr 5 s. 23-24 zabrania ŚJ pełnienia funkcji sędziów przysięgłych i ławników. Wolno im być jedynie adwokatami, ale na rzecz Towarzystwa Strażnica (Strażnica Rok XCV [1974] Nr 16 s. 19). Jednak Rutherford był z zawodu sędzią i tak tytułował się do końca życia.

Ciekawe, że ŚJ nie przeszkadza to, iż noszone przez nich, prawie obowiązkowo, krawaty wywodzą się z wojska: „Kto wymyślił krawat? (...) W okresie rewolucji francuskiej (1789-1799) po kolorze »chorwatki«, czyli szarfy okalającej szyję, rozpoznawano orientację polityczną jej właściciela. W XIX wieku ten element ubioru »odkryli« europejscy eleganci. Z wojska i świata polityki krawat trafił wówczas do męskiej garderoby. Dzisiaj w większości społeczeństw jest nie tylko ogólnie przyjęty, lecz w pewnych okolicznościach wręcz wymagany” (Przebudźcie się! Nr 9, 1996 s. 31).

45.12. Choć ŚJ uczą, że nie będą brali udziału w wymierzaniu kary podczas Armagedonu, to Russell miał inny pogląd. W 1916 r., pytającemu „Jaki dział będzie mieć [ich] Kościół w wianowaniu królów?”, nawiązując do Ps 149:5-9, tak odpowiedział: „Biblia pokazuje, że Kościół będzie miał w tym ważny udział, lecz w jaki sposób to będzie czynione, dopiero czas pokaże. (...) Powinniśmy znajdować się w odpowiednim stanie do wykonania naszego działu, gdy czas na to nadejdzie, lecz całą tę sprawę musimy z zadowoleniem

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

pozostawić w rękach Pańskich. W armiach tego świata zastępy wojska do ostatniej chwili nie wiedzą kiedy atak ma być uczyniony, aż dany jest rozkaz do ruszenia naprzód. W słusznym czasie, my również otrzymamy nasze rozkazy”. („Co kaznodzieja Russell odpowiadał...” s. 238; por. s. 542). W „Nadszedł Czas” (s. 105) zaś pisał: „Że święci uczestniczyć będą w dziele niszczenia dzisiejszych królestw, nie ma żadnej wątpliwości...”. Ten sposób myślenia funkcjonował u ŚJ aż do 1926 r. (Strażnica Rok CI [1980] Nr 12 s. 7), bo uważano wtedy, że Armagedon „będzie jakąś rewolucją społeczną” (Strażnica Nr 10, 1995 s. 18). Kto wie, znając zmiany poglądów ŚJ, czy nie myślą oni powrócić do tej nauki.

Dziś ŚJ też uczą o udziale w Armagedonie ich ludzi „będących” w niebie tzn. „144 tys.”: „Do końcowej części wielkiego ucisku nie dojdzie za sprawą żadnych wojsk ludzkich, lecz (...) Jezusa Chrystusa, mającego do pomocy ‘wojska, które są w niebie’, między innymi wskrzeszonych pomazańców” (Strażnica Nr 16, 1996 s. 20; por. Nr 18, 1998 s. 19; „Światło” t. II, s. 177 i „Wspaniały finał...” s. 281, gdzie piszą o ich „pasieniu ludów i narodów ową różgą żelazną”. „Proroctwo Izajasza...” (t. II, s. 25) uczy: „Z całą pewnością nadejdzie czas, gdy bracia Chrystusa, wskrzeszeni do życia w chwale niebiańskiej, wezmą udział w unicestwianiu wrogów Jehowy”. Czy tak wygląda neutralność ŚJ?

45.13. ŚJ w okresie od 1929 r. do 1962 r. tak przejęli się swą „neutralnością”, że uczyli, że „władze zwierzchnie”, którym trzeba być poddanym z Rz 13:1, to Jehowa i Jezus, a nie władze świeckie (Strażnica Nr 21, 1990 s. 11). Nie dziwi wobec tego delegalizacja ŚJ w Polsce w 1950 r. oraz to, że przeszło 70 krajów wydało przepisy ograniczające ich działalność („Wspaniały finał...” s. 40). Zobaczmy jak ŚJ zmieniali interpretację Rz 13:1.

1) Russell, a później Rutherford aż do 1929 r. odnosili ten fragment do władz świeckich (Strażnica Nr 9, 1996 s. 13).

2) „Prawda was wyswobodzi” (s. 292) donosi, że w 1929 r. „zabłysnęło jasne światło” i zaczęto aż do 1962 r. nauczać, że fragment ten trzeba odnieść do Jehowy i Jezusa (Strażnica Nr 9, 1996 s. 13-14).

3) Strażnica Nr 9, 1996 s. 14 podaje, że od 1962 r. fragment ten trzeba odnieść znów do władz świeckich.

Jaka będzie interpretacja w przyszłości?

45.14. Często przywołują i podkreślają prześladowania, jakie spotkały ich podczas wojen. Jak było naprawdę? Prześladowania dotknęły wiele milionów chrześcijan, a tylko garstkę ŚJ. Ich „Wspaniały finał...” (s. 64) podaje, że w 1938 r., kiedy zaczęła się aneksja Austrii, było na całym świecie tylko 47.143 ŚJ (w 52 państwach). Gdy odejmiemy tych, którzy mieszkali na kontynentach i w państwach, które nie brały bezpośrednio udziału w wojnie, to ukaże się nam tylko mała grupka ŚJ, która mogła doświadczyć sankcji wojennych. Zresztą niektórzy ŚJ „podpisali osławiony dokument o wyrzeczeniu się wiary” (Strażnica Nr 15, 1997 s. 23), a inni zaczęli współpracę z gestapo (Strażnica Nr 9, 1989 s. 11-12). Jeszcze mniejsza grupa (3868 osób) była podczas I wojny światowej, a znajdowali się wtedy ŚJ tylko w 14 państwach („Wspaniały finał...” s. 64). A co z rzekomo wielką liczbą ofiar wśród ŚJ? Ich publikacja pt. „Działalność Świadków Jehowy w Niemczech...” (s. 52) podaje: „Liczne egzekucje zajmują specjalne miejsce w historii prześladowań III Rzeszy. Według niekompletnych sprawozdań ścięto i rozstrzelano co najmniej 203 osoby. Liczbą tą nie są objęci bracia i siostry, którzy zginęli z głodu, od chorób lub z powodu brutalnego traktowania”. Interesujące jest to, jak ŚJ zmieniali liczbę tych swoich członków, którzy zginęli w obozach. W starszej edycji książki pisali o „tysiącach”, a w nowej już o „2000” osób:

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

„W Europie jakieś 10 000 Świadków Jehowy trafiło do hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a tysiące z nich zmarło” („Wspaniały finał Objawienia bliski!” 1993 s. 185).

„W Europie jakieś 12 000 Świadków Jehowy trafiło do hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a 2000 z nich straciło życie” („Wspaniały finał Objawienia bliski!” 1993 s. 185 [wersja zamieszczona na *Watchtower Library 2012*; por. „Nasza Służba Królestwa” Nr 9, 2006 s. 5]).

45.15. ŚJ potrafią nawet cieszyć się z wybuchu wojny, w której giną miliony ludzi, jeśli tylko pokrywa się to z ich założeniami doktrynalnymi i oczekiwaniem zabrania do nieba: „W sierpniu 1914 roku ludzie tłumnie zgromadzeni przed redakcją lokalnej gazety czytali o wybuchu I wojny światowej. Nadszedł tato i zobaczył, co się dzieje. ‘Bogu niech będą dzięki!’ - wykrzyknął. Zrozumiał, że rozpoczęcie się wojny stanowi spełnienie ogłaszanych przez niego prorocत्व biblijnych (Mateusza 24:7). Wielu ówczesnych Badaczy Pisma Świętego spodziewało się szybkiego pójścia do nieba. Kiedy to nie nastąpiło, niektórzy poczuli się zawiedzeni” (Strażnica Nr 19, 1997 s. 22). Russell nawet ‘chwalił’ anarchię: „Ogólny ustrój dzisiejszy rozpadnie się (...) pomimo, że ci, którzy miłują prawo, porządek i pokój nie życzyliby sobie tego. Tylko ci, którzy uznają nadchodzący czas wielkiego ucisku i bezrządu jako czynnik w rękę Bożym (...) zwycięsko przejdą przez te doświadczenia” („Nadszedł Czas” s. 43).

ŚJ lubią pytać katolików na temat inkwizycji, atakując ich, że nie tolerowano ludzi inaczej myślących. Nie dodają jednak tego, że oni wykluczają ze swej organizacji ludzi inaczej pojmujących Biblię, niż ogół ŚJ. Udają też oni, że wstawiają się za ludźmi, których dotknęła inkwizycja, a przecież uczą, że i tak wszyscy, którzy nie wstąpią do ich organizacji, są w Babilonie i zginą w Armagedonie. Patrz też „Pytania nieobojętne” J. Salij OP, rozdz. *Na temat inkwizycji*.

45.16. ŚJ wydaje się, że Kościół Katolicki stanowczo nakazuje służbę wojskową. Tymczasem wbrew ich twierdzeniu Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „Władze publiczne powinny uwzględnić przypadek tych, którzy z pobudek sumienia odmawiają użycia broni; są oni jednak zobowiązani w inny sposób służyć wspólnocie ludzkiej” (pkt 2311).

45.17. Okazuje się, że w czasie gdy polscy ŚJ siedzieli w więzieniach za odmowę służby wojskowej, to głosiciele w USA byli od roku 1948 zwalniani od niej. Polakom nie wolno było podjąć nawet zastępczej służby wojskowej i mieli odsiedzieć w stalinowskich więzieniach, a Amerykanie siedzieli w ciepłych domach:

„Z jakich prawnych postanowień o zwolnieniu od służby wojskowej słusznie robią użytek świadkowie Jehowy w Ameryce? (...) Ustawa poborowa z roku 1948, która w Stanach Zjednoczonych A.P. jest podstawą decyzji komisji poborowych i urzędników publicznych, przewiduje zwolnienie od służby tych, którzy z nakazu sumienia wnoszą sprzeciwy, jak również tych, którzy podlegają danemu Bogu ślubowaniu. Artykuł 6 (j) przewiduje zwolnienie »kogokolwiek«, którego »wyształcenie i wiara ... pociągają za sobą w stosunku do Istoty Najwyższej obowiązki wyższe od obowiązków, jakie wynikają z jakiegokolwiek ludzkiego stosunku«, i które przeszkadzają takiej osobie odwrócić się od tych WYŻSZYCH OBOWIĄZKÓW, jakie jest ona dłużna tej Istocie Najwyższej” (Strażnica Nr 11, 1951 s. 9 [ang. 01.02 1951 s. 76]).

„W Stanach Zjednoczonych ustawa poborowa z roku 1948 zwalnia ordynowanych i regularnych kaznodziejów czyli sług ewangelii od obowiązków wojskowych. Lecz osoby urzędowe, którym zalecone jest

45. SŁUŻBA WOJSKOWA I APOLITYCZNOŚĆ

stosowanie tej ustawy, zwalniają tylko kaznodziejów pełnoczasowych, a nie wszystkich innych. Każdy świadek Jehowy ma jednak jako swoje powołanie służbę ewangeliczną i jest kaznodzieją ewangelii, bez względu na to, czy może cały swój czas albo tylko część swego czasu poświęcić tej służbie” (jw. s. 12 [ang. 01.02 1951 s. 78]).

Nawet wcześniej, bo w roku 1929 i 1946, ŚJ w USA byli zwolnieni od służby wojskowej:

„W Stanach Zjednoczonych w czasie pokoju, żaden obywatel nie może być pociągnięty lub zmuszany do wykonywania służby wojskowej” (Strażnica 01.08 1929 s. 228 [ang. 01.06 1929 s. 164]).

Today one of the leading members of the United Nations organization, namely the United States of America, has declared Jehovah's witnesses to be a recognized religious organization and that its ministers are exempt from training and service in the armed forces (ang. „Niech Bóg będzie prawdziwy” 1946 s. 230-231; 1952 s. 238).

W polskim wydaniu tak przekazano te słowa:

„Obecnie jeden z czołowych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki, oświadczył oficjalnie, że świadkowie Jehowy są uznaną organizacją religijną i że jej kaznodzieje są zwolnieni od ćwiczeń wojskowych i od służby w siłach zbrojnych” („Niech Bóg będzie prawdziwy” 1954 rozdz. 20, par. 7).

Więcej na powyższe tematy patrz artykuły:

Czy Towarzystwo Strażnica cieszyło się z wybuchu I wojny światowej?

Świadkowie Jehowy i ONZ;

Czy Świadkowie Jehowy są pacyfistami?

Kiedy i dlaczego Towarzystwo Strażnica zakazało głosować w wyborach członkom swej organizacji?

Tertulian - służba wojskowa i inne uzupełnienia;

Służba wojskowa i „Wnikliwe poznawanie Pism” (cz. I, II);

Świadkowie Jehowy „apolityczni” w „Bądź wola Twoja na ziemi”?

Wojna 1939-1945 Armagedonem? Spóźniona ‘neutralność’?

Sztandary, flagi i Szkoły Królestwa;

Patriotyzm pochodzi od diabła???

Syjonizm według nauczania Towarzystwa Strażnica;

Czy Towarzystwo Strażnica miało coś wspólnego z masonerią?

List do Rzymian 13:1 i Towarzystwo Strażnica (www.piotrandryszczak.pl).

45. SŁUŻBA WOJSKOWA i APOLITYCZNOŚĆ

Author: Włodzimierz Bednarski

<http://bednarski.apologetyka.info/swiadcowie-jehowy/w-obronie-wiary/45-suzba-wojskowa-i-apolitycznosc.226.htm>